



Pilem z Mańkiem po kielichu,
napisałem wiersz o Zdzichu.

Znacie Zdzicha!?

Zdzichu bardzo jest uparty
i wymyślił „ WYJAZD NARTY.”

Leszek Zdzicha mocno wspierał
fajną grupę podobierał.

Ruszyliśmy z nadziejami,
że pogoda będzie z nami.

No i szczęście dopisało,
słońce nam od rana grzało.

Stoki wszyscy katowali,
czy to duzi, czy to mali.

Kuchnia była wyborowa,
każdy jedzeniem się delectował.

Było fajnie, aż do dziś,
na śniadanie przyszedł Zdziś.

I przekazał informacje,
że kończymy delegacje

Wszystkim z miejsca zrzęda mina,
bo wracamy do Konina.

Jeden płakał, drugi sapał
trzeci się za głowę łapał.

Nie pomogły płacze, żale.
Zdzichu się nie ugiął wcale.

Więc wypijmy zdrowie Leszka i Zdzicha,
lejcie trunek do kielicha.

Zaśpiewajmy im sto lat,
bo są z nami za pan brat.

Niech ich omijają kłopoty i troski
tego ja im życzę

Janek Nowakowski

